

ZIEMIA LUBELSKA

PIERZO CENZURENNE

Redakcja i Administracja: Gubernatorska 14. — Skrytka pocztowa Nr 52. — Adres telegraficzny „Ziemia Lubelska”

WARSZAWA: Wiosna 1917 r. Cena 1,00 zł. Wskazywanie 4 krt., półrocznie 5 krt., rocznik 10 krt., z dodatkowymi wysyłkami 1,50, kwartalnie 5,20 półrocznie 10,40, rocznik 20,80, w przeliczeniu 2,60 hal. Wskazywanie 4 krt., półrocznie 5 krt., rocznik 10 krt.

W sprawach wicekrajowej Ziemia Lubelska: główna kasownia 3 Antona Popołudniowa 6 halerczy.

PIERWSZO-SZEDNY... „DAZA” KINO (gm. hotelu BIZ) Wybitny dramat w 3 częściach i inne CIEKNIOWA OHOGA.

TELEGRAMY.

O los Polaków z zaboru pruskiego. Rozprawy w Sejmie Pruskim.

BERLIN, 20.1. (BK). Na ostatnim posiedzeniu Sejmu pruskiego miały miejsce następujące rozprawy w sprawach Polaków zamieszkujących zabor pruski.

Pos. Kardorff (wolno-konserw.) oświadcza w sprawie polskiej, że chciałby wziąć pod rozwagę, czy przy pełnym przestrzeganiu interesów niemieckich nie byłoby możliwym za proponować potem zniesienie ustawy wyłączeniowej. Moi przyjaciele polityczni nie mieli by żadnej wątpliwości co do zgodzenia się nato. Byłoby bardzo słusznem i celowem również złagodzić ustawę o osiedlaniu się. Nie można trwać zakazywanie osiedlania się Polaków na gruncie i ziemi polskiej. Wszystko to bezwa runkowo o wiele więcej nam zaszkodziło, aniżeli pomogło. Jądrem całej sprawy zdaje się być, czy nie byłoby możliwym dojść z kościelcem katolickim do porozumienia w sprawie życzeń co do udzielania nauki religij. Jeżeli się to stanie, to duchowieństwo polskie, co do którego z chęcią uznaje, że ono podczas wojny zachowało się nadzwyczaj spokojnie i lojalnie (potakiwania) odłączy się od wielkopolskiej propagandy. Tym nie zapoznajemy niebezpieczeństw, które mogą wynikać z złożeńia państwa polskiego, sądzimy jednak, że próba można uczynić i żeton eksperyment doprowadzi do pomyślnego końca.

Następnie polski poseł Korfanty, ostro zaatakował rząd za jego politykę w sprawie polskiej. „Sądzi liśmy — mówił poseł Korfanty — iż po doświadczeniach tej wojny rząd berliński zechce dokonać rewizji swej polskiej polityki. Ta nadzieja nie spełniła się. Rząd ograniczył się jedynie do przyrzeczenia przyjęcia nowej orientacji po wojnie. Nie dziwi się, iż takie stanowisko wywołuje u narodu polskiego wielkie niedowierzanie w stosunku do rządu. Polecono mi dać energiczny wyraz temu brakowi zaufania”. Dalej mówca polski, domaga jąc się wynagrodzenia i zadośćuczynienia wyrządzonych Polakom w ciągu stu lat niesprawiedliwości.

Polacy pozostają obywatelami drugiej klasy, a równowasprawnionymi z innymi obywatelami Niemiec są tylko w okopach strzeleńskich. Naród polski najenergiczniej protestuje przeciwko zadawanemu mu narodozwolnościemu uciskowi”.

W ostrych słowach odpowiedział poseł Korfantemu pruski ministerspraw zewnętrznych, mówiąc, iż rząd traktuje obecnie naród polski z pełną obiektywnością i stara się przychylić nie względem niego postępować. Odpowiedź przedstawicieli polskich frakcji — zdaniem ministra — to stanowisko nie tylko ignoruje i odrzuca, ale i nie zawiera ani słowa wdzięczności dla dwu monarchów za ich wielkoduszny akt w sprawie polskiej. W ostatniej mowie posła Korfantego niema ani słowa zrozumienia dla tego, co zas. w sprawie polskiej w ciągu ostatnich dwu lat. Dalej minister wskazywał na rozwój. Poznaliśmy go pod panowaniem pruskim i na to, co Polacy zawdzięczają pruskim królom. Jeżeli Polacy nie czują zaufania do rządu, to nie rządu w tym winę.

Za Korfantym stoi niewielki zastęp niezadowolony do rozbitcia niezachwianego stanowiska niemieckiego narodu. Odnośnie do twierdzenia Korfantego, iż polska krew jest przelewana za niemieckie interesy, a Polacy są obywatelami drugiej klasy minister zauważa, iż Korfanty zdaje się wprowadzać podział między Niemców i Polaków.

„Pan, jak również członkowie Pańskiej frakcji jesteście Prusakami i Niemcami. Dla Niemiec walczą my wszyscy. Podział między polskimi i niemieckimi interesami w polityce wewnętrznej jest niedopuszczalnym i niemożliwym.”

Minister zauważył następnie, iż był zmuszonym do tak ostrego wystąpienia i zaznaczył, iż rząd wyciągnie z tego konsekwencje i chwyci się środków, które jako konsekwencje tego okażą się niezbędnymi.

Z ostatniego komunikatu niemieckiego.

BERLIN, 20.1. (BK) Komunikat urzędowy niemiecki pod datą 19.1.

Zachodnia widownia wojny.

Na wielu miejscach pomyślna działalność.

Wschodnia widownia wojny.

Na północ od doliny Susite i w okolicy Marasti zostały rozbite wśród wielkich strat nieprzyjacielskich ataki skierowane przeciwko naszym stanowiskom górskim. U wojsk gen. Mackensena położenie niezmiennione.

Macedońska widownia wojny.

Atak angielski przeciwko Serrowsi został z łatwością odparty.

Pierwszy generałkwarturmistrz Ludendorff.

Tajemnice naczelniej komendy rosyjskiej.

STOCKHOLM 20.1 (tel. wł.) Na łamach petersburskiego „Nowego Wremienia” rozpisują się szczegółowo o planach naczelniej komendy rosyjskiej. Plany te oznaczone są tam jako „tajemnicze”. Na czem polega ta tajemniczość, autor zaznacza tem, że zwraca uwagę na to, że nie wiadomo, na którym odcinku frontu naczelnie dowództwo rosyjskie zamierza rozpocząć działania ofenzywne. Zdaje się bowiem, iż wszelkie dotychczasowe próby ofenzywne są tylko przedsięwzięciami w celu wybadania pozycji i terenu, najlepiej nadających się do większej akcji.

Prasa rosyjska o zamiarach pokojowych koalicji

STOCKHOLM 20.1 (tel. wł.) Piotrogrodzkie nacjonalistyczne „Nowoje Wremia” powraca raz jeszcze w artykule wstępnym do niedawnego odrzucenia przez dyplomację czwórporozumienia propozycji pokojowej zarówno mocarstw centralnych jak i Wilsona, i zaznacza, że mogło to nastąpić na widoczniejszej jedynie w celu rozpoczęcia rokowań pokojowych w odpowiedniejszej chwili późniejszej. Kiedy ta chwila przyjdzie, tego nie wiedzą w Rosji, ani na zachodzie europejskim. Jednocześnie poświęca tej samej sprawie dłuższą uwagę „Utro Rosji”, które pisze dosłownie: „Jeżeli koalicja nie chce dzisiaj mówić o pokoju, to oczywiście nie dla tego, aby pragnęła wiecznej wojny, lecz dla tego, że zamierza, osiągnawszy przewagę w wojnie, przejąć w swoje ręce inicjatywę pokoju.”

Rosja kusi Bułgarię i Turcję.

STOCKHOLM, 20.1. (tel. wł.) „Utro Rosji” donosi: Rząd rosyjski dał do zrozumienia Bułgarii, iż w razie zgody z jej strony na zawarcie odrębnego pokoju byłby gotów do ustępstw.

rytorjalnych na rzecz Bułgarii w Macedonii i Dobrudży. Bułgaria propozycje te odrzuciła. Również bezskutecznymi pozostały podobne próby rosyjskie w stosunku do Turcji podejmowane.

Król hiszpański zwistom m pokoju.

ZURYCH. Paryski „Excelsior” donosi z Madrytu:

W kołach politycznych wywołuje liczne komentarze odezwanie się byłego premiera Dato na bankiecie, wydanym na jego cześć przez stronnictwo konserwatywne.

Dato powiedział: W niedalekim już dniu, oby Bóg dał, by dzień ten był jak najblizszym, król nasz odkrył się wielką powagą, gdyż dla dobra ludzkości będzie mógł się stać zwiastunem pokoju. Oby niebo poparło króla w jego szlachetnym i patriotycznym planie.

„Excelsior” dodaje, że Dato znany jest ze swego swego wielce rezerwowanego zachowania się, słowa więc jego nabierają tem samem wielkiego znaczenia.

Koalicja a Polska.

STOCKHOLM 20.1 (tel. wł.) Kłedecka „Recz” poświęca po dłuższym czasie znów jeden artykuł sprawie polskiej. Nawija zuje ona do ostatniej noty koalicji w kwestji pokojowej i pyta, jakie stanowisko zamierza czwórporozumienie zająć względem kwestji odbudowy ziem polskich? Jest to pytanie, na które wcześniej, czy później dyplomaci czwórporozumienia powinni dać wyraźną i wyczerpującą odpowiedź, bez względu na stanowisko poszczególnych mocarstw do sprawy polskiej. Sprawa polska, zdaniem organu prof. Młakowa, jest także dla Rosji tak nagląca, że nie można ciągle zwlekać z jej załatwieniem. Czwórporozumienie w obecnej chwili nie powinno zapominać o realnem rozstrzygnięciu skomplikowanego problemu polskiego.

Zaprzeczenie pogłosek o przymusowej rekrutacji do armji polskiej.

BERLIN. Biuro Wolffa donosi urzędowo: Ws. ód znajdujących się w Niemczech polskich robotników, pochodzących z K. ólestwa Polskiego obiegła pogłoska, że istnieje zamiar przymusowego zaciągnięcia ich do armji polskiej. Zamiar taki nie istnieje. Natomiast faktem jest, że armja polska składać się będzie tylko z ochotników.

